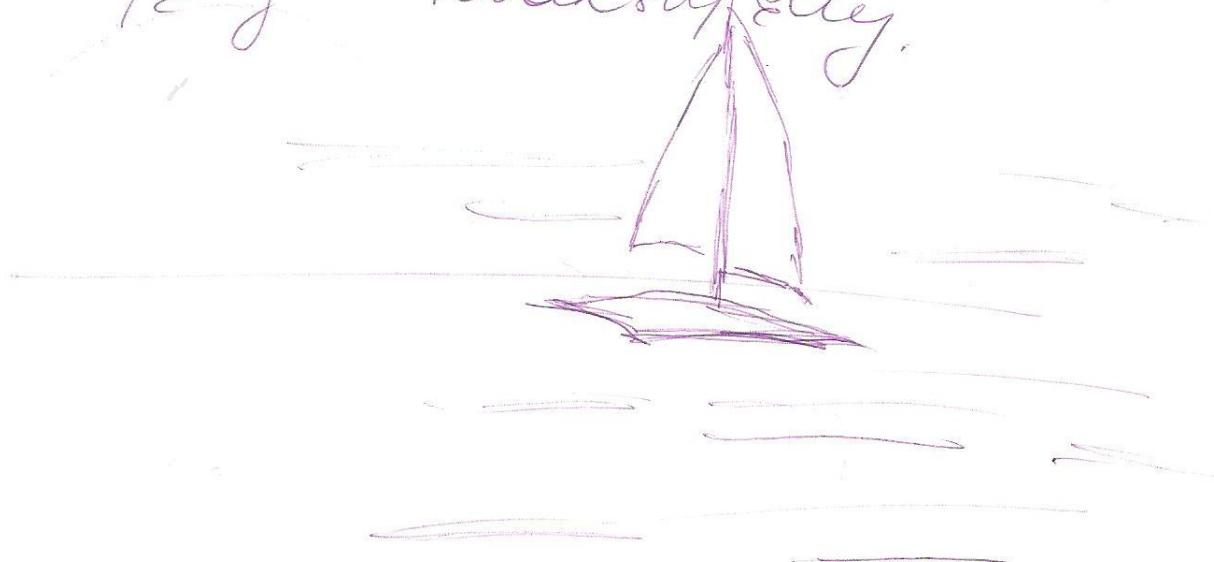


Rejs to dla mnie niezapomniane przygoda pełna snów i niezwykłych zatrzymań akejki... Drago do Grecji był dawniej otwarty, ale podniosła się wraz z moją żadnośćą kogoś uckawie. Gdy dojezdający okiemio się ze mnie pod cyprem spadł, ale nie dał się mnie bańko mimo pana stemika zatknąć mi ślimaków =)

Na tym dniu zapoznałem się z wczesnym latem morza puszek i potowym dnia, które minęły dzisiaj. W sumie jestem chłodny o rzeźce Krypnik, to małej jeżnicie morskiej, ale było za to dużo smaków jajek samego halić „KRUPNIK”

Widoki z łódki były niesamowite, fajne, a sum wody był niezwykle wyisiegający i relaksujący.



Podobało mi się, bo miało okazy
samodzielne stworzenia, ~~zgadki~~

Wszystko z ~~współczesnych~~ rzeczy analogii skośnej
i wskazadoliły zagle, mówiąc i tyle.

Atramentu było mnóstwo, niezależnie
od pogody, zawsze było zabawne
wersy.

Podobały mi się powfy (szacowane a fikcyjne)
fantastyczne gry na megitane nożycy
kolegi i super wokal moich koleżanek,

Bawiliśmy się z tego że
miałyśmy ~~zgadki~~ okazy urodzajowe
w tak wspaniałej przygodzie =)

Marta
BURZA